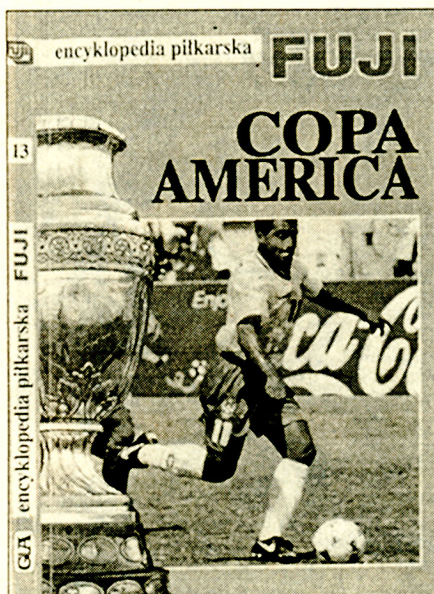


Tempo



Na półkach księgarskich znalazł się już 13 tom Encyklopedii Piłkarskiej „Fuji”. I znów mile zaskoczyło nas prężne wydawnictwo „GiA” Andrzeja Gowarzewskiego. W efekcie otrzymaliśmy piłkarski rarytas wydawniczy zatytułowany „Copa America”. A skoro rzecz o futbolu latynoamerykańskim, rzecz zrozumiała, że losy tej pracy złożono w ręce znanego miłośnika i pasjonata piłki wywodzącej się z Ameryki Południowej – Tomasza Wołkę.

wanie autora, nie tylko nie przeszkadza w odbiorze tej książki, a wprost przeciwnie, udziela się i jeszcze mocniej wciąga w lekturę czytelnika.

Nie sposób w krótkiej recenzji oddać wszystko, co każdy sympatyk piłki nożnej może i odnajdzie na kartach „Copa America”. Dość powiedzieć, że dla ogromnej większości zaskakującym odkryciem będzie fakt, że „Copa America” to najstarsze mistrzostwa kontynentalne na świecie! Tak tak, „Co-

W efekcie otrzymaliśmy barwną opowieść, napisaną przez dziennikarza i historyka z wykształcenia, który gromadząc materiały do pionierskiej u nas pracy od z górą 30 lat, do faktów w ogromnej większości zupełnie nie znanych, dołożył oprócz ogromnej i usystematyzowanej wiedzy, całą swoją nieskrywaną miłość i podziw dla południowoamerykańskich wirtuozów futbolu. Nie da się ukryć – to nieskrywane zaangażowanie

pa America” – czyli mistrzostwa Ameryki Południowej reprezentacji narodowych – datują się bowiem już od roku... 1916! A więc impreza ta liczy sobie już bez mała 80 lat. Nasze Mistrzostwa Europy datujące się ledwie od 1960 roku, to przy „Copa America” niemal futbolowy osesek. Warto więc sięgnąć po 13. tom Encyklopedii Piłkarskiej „Fuji”, by wybrać się w futbolową podróż z Tomaszem Wołkiem. A później? Później pozostanie nam już tylko przeżywać wielkie triumfy i upadki gigantów oraz niepowtarzalne wyczyny prawdziwych wirtuozów futbolu, od legendarnego Isabelino Gradina poczynając, poprzez Cę, Scarone, Moreno, di Stefano, Ademira, i bardziej nam współczesnych: Didiego, Garrinchę i Pelego – a na zupełnie nam bliskich: Kempesie, Zico, Maradonie, Romario, Asprilli i Batistucie – kończąc.

A że – jak zwykle – w każdym z tomów Encyklopedii Piłkarskiej „GiA”, tak i w tym znaleźć można najpełniejszą (z dostępnych w naszym kraju) dokumentację opisywanych wydarzeń, przeto pozycja ta obowiązkowo winna znaleźć się na półce, w biblioteczkę każdego prawdziwego miłośnika futbolu. (jug)